

POSTANOWIENIE

Dnia 16 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie ze skargi K. S.

na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w [...]

w sprawie I ACa .../03,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2011 r.,

oddala skargę.

UZASADNIENIE

Powódka K. S. pismem z dnia 27 kwietnia 2011 r. wystąpiła za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego do Sądu Najwyższego ze skargą o stwierdzenie przewlekłości postępowania sądowego w sprawie prowadzonej przez Sąd Apelacyjny w [...] na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną Spółdzielnię Mieszkaniową „A.” od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 8 maja 2003 r., domagając się:

1. stwierdzenia nieuzasadnionej przewlekłości postępowania sądowego w wyżej wymienionej sprawie oraz
2. przyznania od Skarbu Państwa na rzecz powódki kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za „szkody materialne i niematerialne” poniesione przez

nią w okresie przewlekłości postępowania, tj. w okresie od dnia 26 lutego 2004 r. do dnia 9 czerwca 2009 r.

Skarżąca przypomniała przebieg postępowania zainicjowanego swoim pozwem wniesionym przeciwko pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej „A.” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia SM „A.” oraz stwierdziła, że postępowanie to zostało zawieszono postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 26 lutego 2004 r. do czasu prawomocnego zakończenia sprawy II K .../00 zawisłej w Sądzie Rejonowym, który pozytywnie rozpoznał wniosek zgłoszony w tym przedmiocie przez pozwaną. Skarżąca dodała, iż „tym samym Sąd Apelacyjny uczynił sprawę skomplikowaną i długotrwałą, gdyż zobowiązany był rozpoznać apelację pozwanej na tych samych podstawach prawnych, na których wykluczono K. S. w dniu 15.05.2001 r. ze Spółdzielni”. Zarzut związany ze sprawą II K .../00 nie był zaś jedynym zarzutem pozwanej w stosunku do skarżącej i nie został potwierdzony prawomocnym wyrokiem. Toczyły się bowiem także procesy o zapłatę z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej „A.”, wobec zarzutów o zadłużenie skarżącej, które zostały „oddalone dopiero w 2007 r.”. Skarżąca zauważyła też, że złożyła wprawdzie zażalenie na postanowienie z dnia 26 lutego 2004 r., jednakże zostało ono odrzucone przez Sąd Apelacyjny jako niedopuszczalne. Następnie Sąd ten oddalił kilka uzasadnionych wniosków skarżącej o podjęcie postępowania. Podjął je natomiast dopiero postanowieniem z dnia 9 czerwca 2009 r. Od tej daty nie doszło do skutku żadne posiedzenie, z tym że z powodu znacznego pogorszenia się stanu zdrowia skarżącej. Dlatego „ten okres skarżąca wyłącza z niniejszej skargi na nieuzasadnioną przewlekłość ...”.

Zawarty w skardze wniosek o przyznanie kwoty 10.000 zł skarżąca motywowała tym, iż bezskutecznie domagała się rozpoznania apelacji pozwanej, wstrzymując przeprowadzenie zaplanowanych operacji kręgosłupa i stawów biodrowych. Obawiała się bowiem, iż sprawa może być w każdym czasie „odwieszona” i rozpoznana bez jej udziału. Fakt ten spowodował, że przez blisko 6 lat żyła w ciągłym stresie, cierpiąc na zespół bólowy, tylko w części łagodzony mocnymi lekami przeciwbólowymi. Jej dolegliwości zostały potwierdzone orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS („I grupa inwalidztwa z niezdolnością do samodzielnej egzystencji”). Poniosła także duże straty finansowe, korzystając z

licznych porad prawnych, a także w związku z utrudnieniami związanymi ze sprzedażą mieszkania spowodowanymi niewyjaśnioną sprawą członkostwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), ustawa ta reguluje zasady i tryb wnoszenia oraz rozpoznawania skargi strony, której prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone na skutek działania lub bezczynności sądu lub prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie przygotowawcze. W myśl ust. 2 tego artykułu przepisy ustawy stosuje się odpowiednio, gdy na skutek działania lub bezczynności sądu albo komornika sądowego doszło do naruszenia prawa strony do przeprowadzenia i zakończenia bez nieuzasadnionej zwłoki sprawy egzekucyjnej lub innej sprawy dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego. Stosownie do art. 2 powołanej ustawy, strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (ust. 1), przy czym dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez Sąd w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty (ust. 2). Oznacza to, iż celem powyższej skargi jest przeciwdziałanie trwającej przewlekłości, zaś jej funkcją przede wszystkim wymuszenie nadania sprawie odpowiedniego, sprawnego biegu procesowego. Służy temu zarówno samo stwierdzenie wystąpienia przewlekłości w postępowaniu (art. 12 ust. 2 ustawy), jak i możliwość zalecenia podjęcia przez Sąd rozpoznający sprawę co do istoty odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie (art. 12 ust. 3 ustawy). Jak wyjaśnił w Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 16 listopada 2004 r., III SPP 42/04 (OSNP 2005 nr 5, poz. 71), postępowanie ze skargi na przewlekłość nie jest samodzielnym postępowaniem zmierzającym do stwierdzenia przewlekłości i ewentualnie zasądzenia z tego tytułu odpowiedniego odszkodowania

(zadośćuczynienia). W uchwale tej Sąd Najwyższy podzielił równocześnie pogląd, że celem tego postępowania jest przeciwdziałanie przewlekłości postępowania w trakcie jego trwania i ewentualne przyznanie „odpowiedniej sumy pieniężnej” jako wstępnej (tymczasowej) rekompensaty. Podobnie wywiedziono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2005 r., III SPP 120/05 (OSNP 2006 nr 5-6, poz. 102), dodając tam że omawiana skarga stanowi doraźną interwencję przeciwdziałającą trwającej przewlekłości postępowania. Sąd Najwyższy podkreślał również, że publicznoprawnym celem ustawy jest stworzenie realnego i skutecznego środka zapobiegającego przewlekłości postępowania, czyli takiego środka, którego funkcją jest przede wszystkim wymuszanie nadania sprawie odpowiedniego, sprawnego biegu, a więc „stworzenie mechanizmu prawnego wymuszającego rozpoznanie sprawy przez sąd” (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2005 r., III SPP 113/04, OSNP 2005 nr 9, poz. 134 i uchwałę Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2005 r., III SPP 115/04, OSNP 2005 nr 9, poz. 135). Wskazywany jednolicie w orzecznictwie cel powyższej ustawy nie może więc zostać zrealizowany w sytuacji, kiedy postępowanie zostało prawomocnie zakończone.

Wypada również dodać, iż z treści art. 5 ust. 1 powołanej wyżej ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. wynika, że skargę o stwierdzenie, iż w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się do Sądu w toku postępowania w sprawie, zaś zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie. Niewątpliwie w powołanych przepisach chodzi więc o etap postępowania przed tym sądem, przed którym to postępowanie nadal się toczy, czyli nie zostało jeszcze zakończone (zamknięte) w wyniku wydania stosownych orzeczeń. Wniesienie skargi na przewlekłość postępowania ma bowiem w istocie służyć dyscyplinowaniu czynności podejmowanych na danym etapie toczącego się jeszcze postępowania w określonej sprawie (por. również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III SPP 19/05 - OSNP, nr 17, poz. 277).

Podkreślenia wymaga też fakt, że unormowania ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w

postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) stanowią realizację przepisu art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., podpisanej przez Polskę w dniu 26 listopada 1991 r. i ratyfikowanej w dniu 19 listopada 1992 r. (Dz.U. Nr 85, poz. 427), przyznającego każdemu prawo do rzetelnego i publicznego rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły sąd ustanowiony ustawą, przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytaczanej przeciwko niemu sprawie karnej, a także art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Skarga K. S. bez wątpienia dotyczy postępowania, które jeszcze nie zakończyło się orzeczeniem co do istoty, wydanym w następstwie rozpoznania apelacji wniesionej przez stronę pozwaną od wyroku sądu pierwszej instancji. Specyfika tego postępowania w okresie objętym skargą polegała wszakże na tym, iż było ono w tym czasie zawieszane na podstawie postanowienia z dnia 26 lutego 2004 r. Wspomniana sytuacja była już przedmiotem oceny podejmowanej zarówno przez pryzmat art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jak i w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Dla przykładu należy zatem przypomnieć, że Europejska Komisja Praw Człowieka w decyzji z 9 września 1998 r. (w sprawie Kaźmierczak przeciwko Polsce, skarga nr 28848/95, LexPolonica nr 391080) przyjęła, że zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. nie uzasadnia przewlekłości postępowania, wobec silnego powiązania sprawy cywilnej z postępowaniem karnym oraz wniosku stron w tym kierunku. Z kolei Europejski Trybunał Prawa Człowieka uznał pozbawienie stron prawa do sądu z powodu długotrwałego zawieszenia postępowania w rezultacie interwencji ustawodawcy (sprawa Kutić przeciwko Chorwacji, orzeczenie z 1

marca 2002 r., skarga nr 48778/99, LexPolonica nr 397860). Uzasadnia to wniosek, że zasadność orzeczeń sądów o zawieszaniu postępowania nie jest wyłączona spod oceny zgodności z prawem. Zdaniem Sądu Najwyższego, jeżeli jednak odbywa się to tylko w trybie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze, to nie można w takim przypadku uwzględnić żądania skarżącego, które wkraczałoby w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy (art. 12 ust. 3 zdanie drugie ustawy). Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie oceniał już zależność przewlekłości postępowania od jego zawieszenia. W postanowieniu z 7 czerwca 2005 r., III SPP 110/05 (OSNP 2005 nr 23, poz. 386), Sąd Najwyższy przyjął przy tym, że obligatoryjne zawieszenie postępowania na podstawie art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c. (z powodu upadłości) nie wywołuje przewlekłości postępowania i nie narusza prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Z kolei w postanowieniu z dnia 10 sierpnia 2007 r., III SPP 33/07 (OSNP 2008 nr 21-22, poz. 337) Sąd Najwyższy sformułował tezę, iż w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki nie można sądowi zalecić podjęcia postępowania zawieszzonego na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. Równocześnie Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu tego orzeczenia, że zakaz ten jest stanowczy i wyraźnie określa granicę dopuszczalnej ingerencji w prowadzone postępowanie. Granica ta wynika z określonej w art. 178 ust. 1 Konstytucji niezawisłości sędziów w rozstrzyganiu spraw (również art. 45), która gwarantuje sądowi swobodę oceny faktycznej i prawnej sprawy. Gwarancji tej nie pozwala też przekroczyć Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), w której to ustawa o skardze ma swą genezę (art. 6 i 13; wyrok ETPCz z 26 października 2000 r. w sprawie Kudła przeciwko Polsce, nr 30210/96, LexPolonica nr 384839). Konwencja w art. 6, dotyczącym prawa do rzetelnego procesu, przecież na równi i obok siebie stawia oraz warunkuje taki proces rozpatrzeniem sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd. Nie ma zatem podstaw, aby istniał tu prymat jednej wartości nad drugą, w szczególności, aby rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie miało naruszać niezawisłość i bezstronność sądu.

Istota niezawisłości sędziowskiej polega z kolei na tym, że sędzia sam podejmuje orzeczenie w sprawie, czyli bez jakiegokolwiek ingerencji w ocenę faktyczną i prawną rozpoznawanej sprawy. Tak należy też ustalić granicę określonej ustawą wszelkiej ingerencji zewnętrznej (w trybie skargi) w bieg postępowania.

Przenosząc powyższe rozważania oraz zaprezentowane poglądy judykatury na grunt rozpoznawanej sprawy, należy ponadto podkreślić, że do postanowień stosuje się odpowiednio przepisy o wyrokach, jeżeli Kodeks (k.p.c.) nie stanowi inaczej (art. 361 k.p.c.). Postanowienia o zawieszeniu postępowania są obligatoryjne albo fakultatywne, jednakże łączy je to, że zarówno zawieszenie postępowania jak i odmowa podjęcia zawieszzonego postępowania (co do zasady) podlegają zaskarżeniu zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 6 k.p.c.). Ich zgodność z prawem, w tym konieczność i zasadność zawieszenia, podlegają kontroli instancyjnej w postępowaniu sądowym w danej sprawie. Oczywiście jest przy tym, że obecnie rozpoznawana skarga dotyczy zawieszenia postępowania przez sąd drugiej instancji, a więc zawieszenia dokonanego niezaskarżalnym postanowieniem, co jednak wcale nie podważa oceny, że rodzajowo jest to takie samo postanowienie, z tym wszakże zastrzeżeniem, że podjął je sąd, który ustrojowo ma wyższą rangę. Ustawa o skardze nie wprowadza kolejnej kontroli procesowej tych postanowień. Nawet gdyby próbować twierdzić przeciwnie, to istniałaby dalsza przeszkoda, albowiem takie postanowienie sądu drugiej instancji nie ma uzasadnienia i nawet Sąd Najwyższy nie mógłby zlecić jego sporządzenia, gdyż art. 63 ustawy o Sądzie Najwyższym nie ma w tej sytuacji zastosowania, nawet na użytek oceny zasadności skargi. Taki sam problem wystąpiłby, gdyby podstawy do ingerencji upatrywać w art. 380 k.p.c. w związku z art. 8 ust. 2 ustawy i odpowiednio poddać kontroli postanowienie, które nie podlega zaskarżeniu w drodze zażalenia, a ma wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Rzecz jednakże w tym, że w trybie skargi nie rozpoznaje się sprawy głównej, natomiast postanowienia o zawieszeniu co do zasady podlegają zażaleniu, ze zrozumiałym wyłączeniem dalszego zaskarżenia takich postanowień wydanych przez sąd drugiej instancji.

W sprawie objętej skargą można więc jedynie stwierdzić, że Sąd Apelacyjny zawiesił postępowanie „do czasu prawomocnego zakończenia sprawy II K .../00”,

tj. sprawy karnej toczącej się przeciwko skarżącej, co jednoznacznie wskazuje, iż uczynił to na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. Stanowi on, że sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Skarżąca sama natomiast przyznaje, że zarzut związany ze sprawą II K .../00 był jednym z zarzutów skutkujących podjęciem przez organy Spółdzielni Mieszkaniowej „A.” zaskarżonej przez nią uchwały o wykluczeniu jej z grona członków tej Spółdzielni. Wypada także dodać, że kwestia odmowy zawieszenia postępowania przez sąd pierwszej instancji w związku z toczącym się postępowaniem karnym stanowiła istotny zarzut podnoszony w apelacji pozwanej Spółdzielni wniesionej od wyroku uwzględniającego powództwo skarżącej wywiedzione przeciwko tej Spółdzielni. Pomijając zatem okoliczność, że bez uzasadnienia postanowienia o zawieszeniu trudno ustalić, które okoliczności faktyczne i prawne ostatecznie zadecydowały o zawieszeniu postępowania, należy stwierdzić, iż przedstawione wcześniej argumenty muszą decydować o tym, że zasadność zawieszenia nie poddaje się kontroli. Sąd rozpoznający skargę nie jest bowiem quasi sądem rewizyjnym czy apelacyjnym, który wchodziłby w meritum sprawy. Nie zajmuje się więc oceną prawidłowości wykładni i stosowania prawa w danej sprawie. Jeżeli więc określona procedura nie przewiduje kontroli instancyjnej orzeczenia w sprawie głównej, to tym bardziej niemożliwie jest przeprowadzenie prawidłowości jego oceny w trybie przewidzianym ustawą o skardze (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 lipca 2005 r., III SPP 119/05, OSNP 2006 nr 9-10, poz. 166; z 6 stycznia 2006 r., III SPP 167/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz. 375). Inaczej rzecz ujmując, nie ma podstaw, aby nie uznać za przekonujące stanowiska Sądu o zależności rozpoznania sprawy od wyniku równoległe toczącej sprawy karnej, w której przedmiotem rozstrzygnięcia jest czyn, którego ustalenie mogłoby mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy karnej.

Na koniec wypada podkreślić i to, że Sąd Apelacyjny (jak to wynika z lektury akt sprawy, której dotyczy skarga) przez cały okres trwania zawieszenia postępowania systematycznie (nie rzadziej niż co cztery miesiące, a w ostatnim okresie nie rzadziej niż co dwa miesiące) kontrolował tok postępowania w sprawie II K .../00 Sądu Rejonowego i postanowił o podjęciu postępowania, którego

dotyczy skarga, przed upływem czterech miesięcy od prawomocnego zakończenia sprawy karnej. Opisane czynności Sądu Apelacyjnego także nie wskazują więc na to, aby doszło po jego stronie do bezczynności, która czyniłaby obecnie rozpoznawaną skargę zasadną.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami oraz opierając na treści art. 12 ust. 1 ustawy o skardze orzeczono, jak na wstępie.